

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim.

Nr. 38

Wąbrzeźno, dnia 9 listopada 1929 r.

Rok 7

Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 13, wiersz 31—35.

Inne podobieństwo powiedział ludowi Jezus, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek wsiał na roli swojej. Które najmniejsze jest ze wszego nasienia: ale kiedy urosnie, większe jest od wszch jarzyn i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszkają na gałązkach jego. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest Królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwasniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy, a krom podobieństwa nie mówił im, aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

Nauka z Ewangelji

Co należy rozumieć przez Królestwo niebieskie?

Kościół i naukę Chrystusową, gdyż ta wiedzie do nieba.

Czemu ewangelja porównywa Kościół z ziarnem gorczycznym?

Zachodzi bowiem wielkie między niemi podobieństwo. Malutkie ziarno gorczyczne w Palestynie tak buja w górę, że podobne jest w tedy do drzewa, w którym się ptactwo gnieździć może. — Kościół był początkowo tak małym, jak ziarno gorczyczne, ale wkrótce tak się rozkrzewił, że niezliczone mnóstwo ludzi, wielcy mędrzy i książęta chronili się pod jego skrzydła, aby doznać szczęścia i pokoju.

Czemu Królestwo Chrystusowe jest przyrównywane do kwasu?

Kwas wkrótce przenika pewną ilość mąki i nadaje jej smak. Tak i chrześcijaństwo ogarnia po-

woli cały rodzaj ludzki i przekształca go na swój sposób. Nauka Chrystusowa i łaska, czyli jak mówi w lekcji Paweł święty: „ewangelja nietylko w głowie, ale i w mocy i w uchu świętym i zupełności wielkiej“ są środkami, które Kościół Boży, oznaczony w ewangelji pod postacią niewiasty, w biegu wieków piętuje ludzkość na synów Bożych uzacniając ją i przemieniając. To samo się dzieje z poszczególną duszą, która pozwoi na siebie działać łascę Bożej. Zaszczepione przez Chrztost święty trzy Boskie cnoty działają tajemnie; kiełkują i rosną, dopóki nie przekształcą całej istoty człowieka.

Czemu Pan Jezus tak często używał porównań.

1. Gdyż mieszkańcy Wschodu lubią przyodziewać wyższe prawdy w porównania przenośne i obrazy, jak dowodzą księgi Starego Testamentu. 2. Aby się zastosować do pojęcia prostego ludu, który o wiele łatwiej zrozumie porównanie, aniżeli nie zakrytą prawdę. 3. Aby tym, którzy byli prostego serca, jak uczniowie Jego, podać sposobność do zapytań, ułatwić im zrozumienie i spamiętanie prawdy. 4. Byli złośliwi ludzie, którym nie tyle chodziło o poznanie prawdy, ile raczej o wyszydzenie i naganie Chrystusa, i którzy dlatego nie byli ani zdolni ani godni poznać „tajemnic królestwa Bożego.“ Tym chciał Pan Jezus odjąć sposobność przekręcania i nadużywania wyższych prawd, a jednak uczynić im przystępnymi też prawdy, gdyby mieli szczerą chęć do tego. Ci słyszeli porównanie, ale z własnej winy nie rozumieli go. 5. Wreszcie chciał Pan Jezus, jak sam mówił, ziścić proroctwo. Wyroki Boskie chciały bowiem, aby nauka zbawienia głoszoną była w porównaniach. Wiernym daną była przez to możliwość zrozumienia tajemnic królestwa Bożego.

Czemu Pan Jezus tyle porównań umieścił o „Królestwie Bożym“

1. Ważną bowiem było sprawą, aby wierni mia nowicie przy założeniu Kościoła dobrze zrozumieć, o co chodzi. 2. Ponieważ pomiędzy żydami obiegiły takie sądy i zdania o Królestwie Mesjaszowym, których niewłaściwość te porównania wykazać miały.

Wrażenia z podróży po słonecznej Italji

I.

(Od naszego korespondenta).

Nie mając w podróży czasu do dalszego opisu naszej pielgrzymki do Rzymu, dopiero dzisiaj zabieram się do tej pracy.

Zwiedzić i widzieć Rzym to moje najgorętsze życzenie, które za wszelką cenę pragnąłbym spełnić - tak mawiają starzy ludzie.

Ze wszystkich krain świata katolickiego ciągną rzesze wiernych do świętego miasta. Ciągną i młodzi, których ciekawość ujrzenia świętego miejsca pcha przemożną siłą, ciągną i starzy, chcąc przed zamknięciem swych powiek na sen wieczny ujrzyć stolicę świata katolickiego, stolicę Piotrową i by otrzymać z rąk Ojca św. błogosławieństwo. Ciągną uczeni, których umiłowanie piękna głos serca pcha nadludzką wprost siłą do ujrzenia pomników chrześcijańskiej kultury i arcydzieł sztuki, stworzonych przez największych geniuszów pędzla i dłuta, zgromadzonych w słonecznej Italji ciągną i prostaczkowie, lud wiejski i robotnicy, aby na własne oczy ujrzyć to co jest tak drogie sercu każdego chrześcijanina.

I lud polski, który z tak wielką miłością i przywiązaniem odnosi się do Ojca św., postanowił wybrać się do Wiecznego Miasta. Jak już w poprzedniej korespondencji zaznaczyłem zajął się zorganizowaniem wycieczki znany ze swej sprawności w organizowaniu poprzednich pielgrzymek prałat Je-go Świątobliwości Ks. de Ville z Warszawy.

Ponieważ w poprzedniej korespondencji skreśliłem się tylko w kilku słowach o naszym pobycie w Rzymie, przeto dzisiaj uzupełniam moje spostrzeżenia.

W drugim dniu naszego pobytu w Rzymie udaliśmy się o godz. 9-tej rano do kościoła na Lateranie, gdzie się odbyła wielka procesja odpustowa. Jeden z Najdostojniejszych Biskupów niósł na czele krzyż, a pątnicy śpiewali na przemian „Kto się w Opiekę, i Serdeczno Matko na nutę Boże coś Polskę.

Procesja wypadła bardzo imponująco.

Po zwiedzeniu kościoła na Lateranie zwiedzi-liśmy jeszcze kościół „Scala Santa” do którego trzeba wejść kłęcząc, po schodach.

„Scala Santa — Święte Schody” są to schody, po których stąpił Chrystus, kiedy prowadzono Go do Piłata. Schody te sprowadzone zostały do Rzymu w czasie wojen krzyżowych, posiadają 28 marmurowych stopni, przykrytych dywanem dla oszczędzania ich.

Po stopach tych, tak jak wiele milionów innych pątników, szliśmy na kłęczkach. Chociaż dla mnie to rzecz nie łatwa, również za ks. ks. Biskupami przeszedłem wraz z moim towarzyszem p. aptekarzem Wolskim całe schody, by w ten sposób uzyskać łask i uczynić pokutę.

Pa południu tego samego dnia zwiedzi-liśmy Bazylikę, kościoły św. Praksedy i św. Piotra w Okowach.

Bazylika św. Piotra założona została na prośbę papieża Sylwestra — przez Konstantego Wielkiego, i to w tem miejscu, gdzie został pochowany św. Piotr. Bazylika ta stanęła w początkach IV. wieku. Początkowo był to mniejszy kościół. Zrab cza

su zniszczył i ten kościół tak, że musiano go odnowić. Było to w wieku XV. Przy budowie Bazyliki pracowali najwięksi Mistrzowie jak: Bramante, Rafael, Michał Anioł. Na budynku znać różne style albowiem odnawianie Bazyliki trwało z górą 150 lat. Wejść do Bazyliki jest 5, a przy każdym wejściu znajdują się piękne starożytne kolumny. Drzwi z prawej strony zwią się „Święte Drzwi”, które otwierane są co 25 lat. Ostatni raz otwierane były w roku 1925.

Wnętrze Bazyliki jest ozdobione wielką ilością mozaik, a niema prawie wcale obrazów.

Pośród wielu grobowców, największą uwagę zwraca grobowiec Innocentego XI, ozdobiony płaskorzeźbą, przedstawiającą Odsiecz Wiednia przez Jana Sobieskiego. Jak mi wiadomo, ma tam być również umieszczony „Cud nad Wisłą”.

Największe wrażenie u pątników wywarła procesja w Colosseum. O godz. 6. wieczorem każdy z pątników zaopatrzył się w świecę, a na czele kroczył w procesji nasz Przewodnik, złotousty kaznodzieja, ks. prałat de Ville, trzymając w ręku krzyż.

Po procesji przemówił Czcigodny Ks. prałat głośnym i doniosłym głosem nietylko, że wszyscy pątnicy go zrozumieli, ale tysiące wiernych o innych narodowościach go w skupieniu wysłuchali. Mury Wszechpotężnego Colosseum zdrzeć musiały. Kazanie religijne a myślące o Polsce tak przejęło słuchaczy, że nie było ani jednego słuchacza, którego by nie przejęło do łez i wruszenia.

„In hoc signo vinces” — Pod tym znakiem zwyciężysz” — rozpoczął ks. prałat de Ville kazanie przy murach Colosseum. Następnie czcigodny mówca uprzytomnił, że niedaleko od miejsca, gdzie stanęliśmy, ukazał się Konstantynowi Wielkiemu krzyż na niebie, widniejący z napisem „In hoc signo vinces” Konstantyn Wielki istotnie zwyciężył wroga, przytwierdziwszy w sztandarach wojskowych znak, t. j. krzyż, jaki objawił się mu we śnie.

W Colosseum do niedawna nie było krzyża, który dziś tam widnieje, na pamiątkę męczeństwa chrześcijan. W dalszym ciągu znakomitego kazania ks. prałat przedstawił dowody potęgi krzyża, dochodząc równocześnie do wniosku, że musimy rozumieć tajemnicę Krzyża.

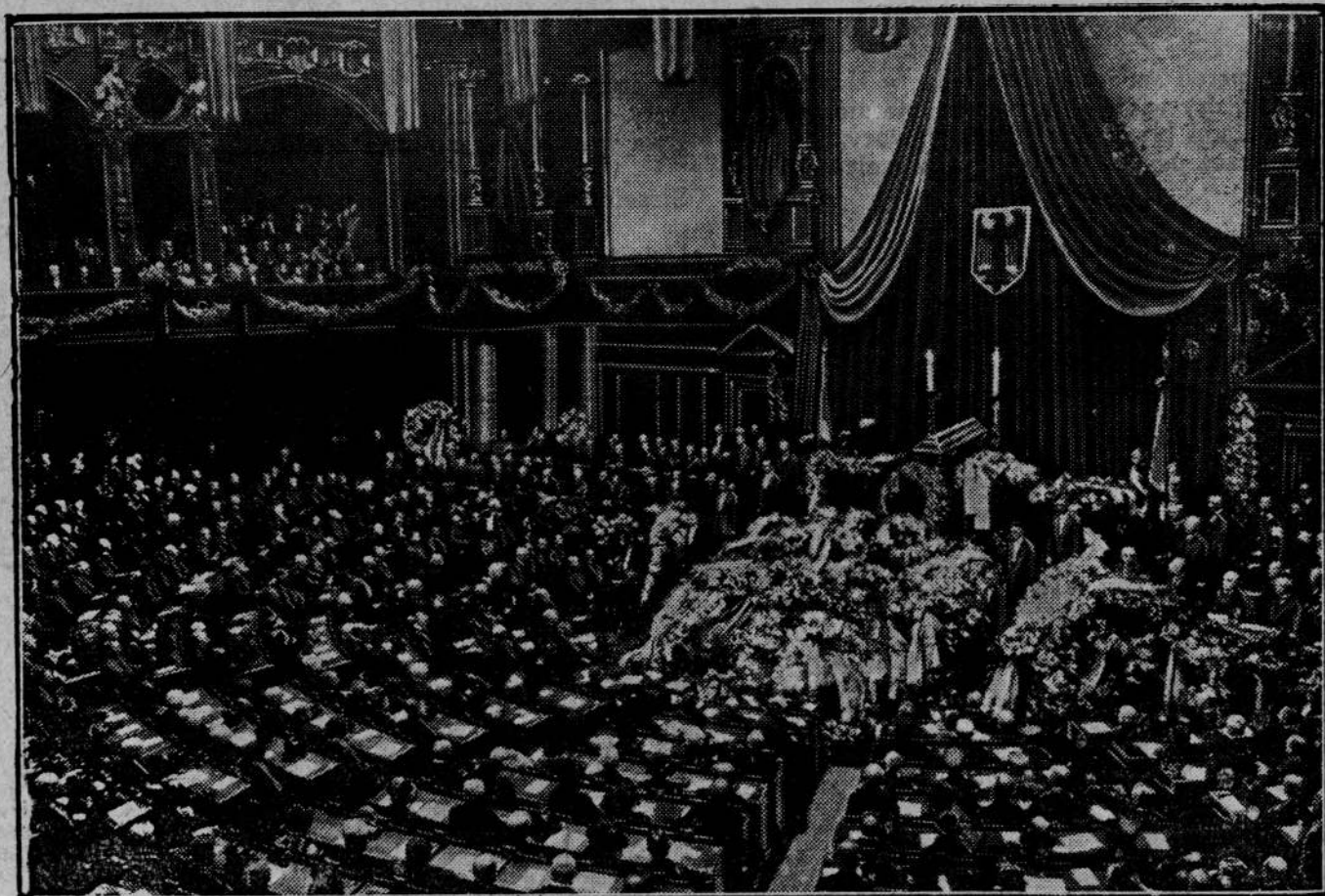
Na zakończenie, złotousty kaznodzieja wezwał pielgrzymów do modlitwy za Kościół i pa-sterzy obecnych i nieobecnych, za rodzinę polską i za młodzież polską. Za każdą modlitwą ks. kaznodzieja błogosławił wszystkich krzyżem, który trzymał przez cały czas kazania i procesji w ręku. Tak procesja jak i kazanie wywołało wśród obecnych wielkie wzruszenie.

W trzecim dniu naszego pobytu w Wiecznym Mieście jako w dniu przyjęcia u Ojca św. pozostawiano pątnikom zwiedzanie dowolne ze względu na duże wzruszenie, jaki każdy człowiek doznaje z zetknięciem się z Następcą św. Piotra. Zaznaczyć mi tu wypada, że wszyscy Pielgrzymi udali się do Ojca św. w odświętnych strojach (panie w sukniach i koronkach na głowie).- O przyjęciu u Ojca św. rozpisałem się już w poprzedniej korespondencji umieszczonej swego czasu w „Głosie”.

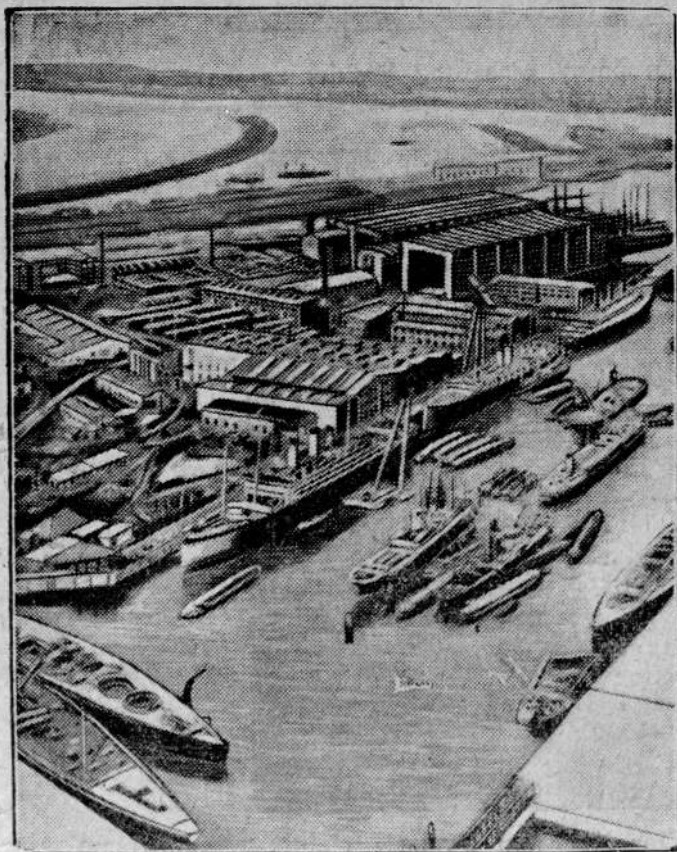
B. S.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

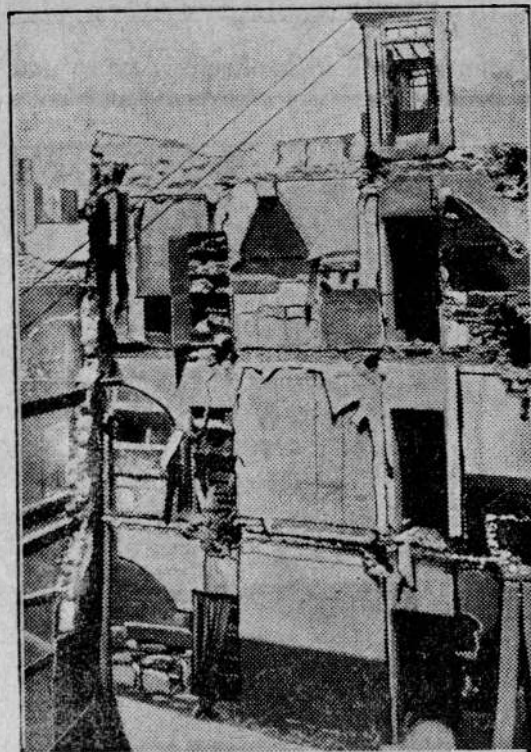
POGRZEB STRESEMANN.



W Reichstagu trumna ustawiona była na katafalku na miejscu prezydjum. Sala wspaniale żałobnie udekorowana.



Stocznia „Wulka” w Hamburgu która w tych dniach została sprzedana.



Straszliwa katastrofa budowlana w Algierze.

W dzielnicy portowej Algieru runął budynek. Ogólna liczba ofiar wynosi osiemdziesiąt osób.

ABEL AGNI.

Łania

Uciekła przed śmiercią. Oko było w złudzie.
Czy patk, czy wiatr — a serce nabierało grozy,
Gdy skokami błyskawic mijała wąwozy,
Gnana przez psy — O nieba!... i strzelców... i lu-
dzi...

Ja nigdy nie zapomnę tych oczu zwierzęcia,
Były cudne, ogromne śmiercią, przerażeniem,
Była w nich skarga straszna nad ludzkie wyrazy—

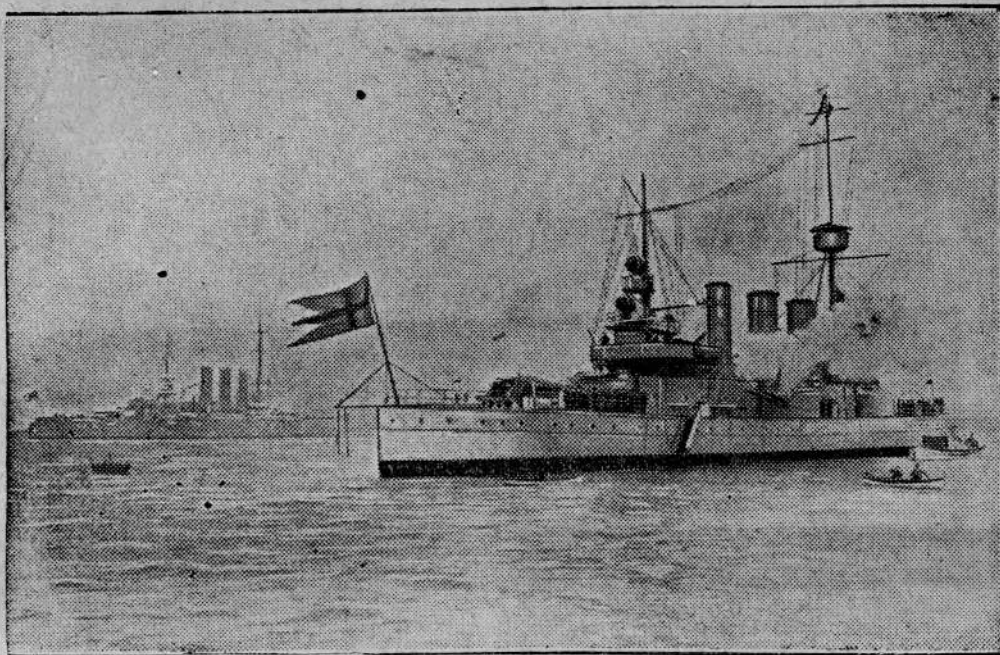
Strzelcze! nigdy nie władniesz podobnem wejrze-
niem

Gdy do mnie... tam przepaść... ach, jakże ja drża-
łem!

I nie taki żałosny jęk krzywdy dziecięcia,
Jak ten, gdzie echa leśne stłukły go o głazy.

Biegnie... kryje się... ona ujrzała mnie wcześniej.
Beczy, patrzy się na mnie przeciągle, boleśnie,
Beczy, rzuca się w przepaść srebrnosinim ciałem.

—x—



Jeden z sowieckich okrętów, które podczas groźnej burzy w zatoce fińskiej zatонуły



W pałacu weneckim odbyło się wielkie zgroma-
dzenie faszystowskie z udziałem rządu i człon-
ków dyrektorjatów prowincjonalnych, na którym

premjer Mussolini wygłosił wielkie przemówienie
programowe.

—o—